

Sygn. akt I Ca 435/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2017 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Barbara Bojakowska

Sędziowie SSO Joanna Składowska

SSO Iwona Podwójniak

Protokolant sekretarz sądowy Elwira Kosieniak

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2017 roku w Sieradzu

na rozprawie

sprawy z powództwa G. R.

przeciwko Towarzystwu (...) w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku wstępnego Sądu Rejonowego w Łasku

z dnia 9 marca 2017 roku, sygnatura akt I C 234/15

1. oddała apelację;
2. wniosek powódki o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego pozostawia do rozstrzygnięcia Sądowi Rejonowemu w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie.

Sygn. akt I Ca 435/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem wstępnym z dnia 9 marca 2017 roku Sąd Rejonowy w Łasku, w sprawie z powództwa G. R. przeciwko Towarzystwu (...) w W. o zadośćuczynienie, uznał roszczenie powódki wobec pozwanego za usprawiedliwione co do zasady.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu o następujące ustalenia i wnioski, których istotne elementy przedstawiają się następująco:

21 czerwca 2013 r. G. R. udała się do stodoły w celu udzielenia pomocy mężowi K. R., który spychał bele siana zebrane i zwiezione z łąki do gospodarstwa w godzinach wieczornych poprzedniego dnia.

Rozładunku dokonywał K. R. wraz z M. K. w ten sposób,

że K. R. turlał bele siana z przyczepy na klepisko stodoły, a M. K. układał je przy użyciu ciągnika rolniczego marki u. (...) z turem na sąsięku stodoły, jedna na drugiej piętrowo.

Powódka w celu pomocy mężowi K. R. podeszła do przyczepy. W tym czasie przyczepa była odczepiona od traktora U.. W pewnym momencie jedna z ułożonych na sąsięku kilka dni wcześniej bel upadła z wysokości 2 metrów, pchnęła powódkę na przyczepę, w wyniku czego powódka z dużą siłą uderzyła w rant przyczepu, doznając urazu twarzy.

Odpowiedzialność cywilna K. R. w dniu zdarzenia była objęta udzieloną przez pozwaną ochroną ubezpieczeniową.

Biegły z zakresu BHP w opinii sporządzonej po analizie dokumentacji zawartej w aktach, zeznań świadków, wyjaśnień powódki oraz oględzinach nieruchomości w pierwszej kolejności określił wszystkie przyczyny przedmiotowego wypadku przy pracy rolniczej, analogicznie do ustalania przyczyn wypadków przy pracy. Wskazał na przyczyny wynikające z nieprawidłowości leżących po stronie techniki, wynikające z zachowania człowieka oraz leżące po stronie organizacji pracy.

Biegły podniósł, iż w wyniku utraty stateczności balot o masie ok. 200 kg spadł z wysokości ok. 1,2 m i uderzył poszkodowaną, popychając ją w kierunku przyczepy rolniczej, co skutkowało uderzeniem twarzą o burtę stojącej obok przyczepy.

Na podstawie materiałów dowodowych zebranych w aktach sprawy nie jest możliwe ustalenie w sposób niewątpliwy, wydarzenia powodującego utratę stateczności balotu. Wytrącenie balotu ze stanu równowagi nastąpić mogło w wyniku: uderzenia balotu przez ładowacz TUR (co w świetle zgodnych w tym zakresie zeznań świadków i poszkodowane jest mało prawdopodobne); osunięcia się balotu na skutek ugięcia się sprasowanego w małym stopniu balotu, na którym spoczywał. Jest to prawdopodobne, na co wskazuje analiza fotografii zamieszczonych w załącznikach nr 1, 3 i 4 pokazujących w jak różnym stopniu sprasowania mogą znajdować się baloty siana (ustalenie, w jakim stanie znajdowały się baloty z udziałem, których doszło do zdarzenia nie jest już możliwe).

Mały stopień sprasowania powoduje wzrost tendencji do uginania się balotu pod wpływem ciężaru balotu spoczywającego na nim. Proces uginania się (zmniejszania wymiaru poprzecznego) może być rozciągnięty w czasie (zależnym od wilgotności siana - czym mniej było wilgotne, tym bardziej sprężyste, mniej podatne).

Dodatkowo do utraty stateczności balotu mogły przyczynić się drgania podłoża powodowane przez pracujący w pobliżu ciągnik rolniczy oraz niewłaściwe ułożenie przez rolnika - w przeddzień wypadku - balotu, który uderzył poszkodowaną. Nieprawidłowość ułożenia balotu mogła polegać na ułożeniu go niedokładnie pomiędzy dolnymi balotami, a np. bezpośrednio nad dolnym balotem.

Dokładne ustalenie mechanizmu upadku balotu nie jest możliwe, przy czym - w opinii biegłego - czynnikiem wiodącym był niski i różny stopień sprasowania poszczególnych balotów, co mogło powodować nieprzewidywalne ich zachowanie przy takim sposobie składowania. Biegły wskazał, iż nie zgadza się tezą inspektora KRUS, że składowanie wymaga stosowania „osłon i zabezpieczeń materiału na wysokości”.

Nie ulega wątpliwości, że w przedmiotowym przypadku zaistniał czynnik zewnętrzny, przyczyna zewnętrzna w postaci zadziałania na ciało poszkodowane] spadającego balotu o znacznej masie. Tym samym spełniony został wymóg zawarty w definicji wypadku przy pracy rolniczej, poprzednio przytoczony, a zdarzenie prawidłowo zostało sklasyfikowane przez inspektora KRUS, jako wypadek przy pracy rolniczej).

W rozumieniu drugiego określenia „czynnik zewnętrzny” (jak w definicjach

na wstępie opinii) również nie jest wątpliwe, że na belę siana (układ zamknięty) musiała zadziałać siła zewnętrzna powodująca wytrącenie jej ze stanu równowagi. Mogły to być czynniki uprzednio wymienione. Biegły za najbardziej prawdopodobne uważa ugięcie się dolnego balotu ze względu na niski stopień sprasowania, rozłożone w czasie, z możliwością, niedokładnego ułożenia balotu - który spadł - w przeddzień zdarzenia w najwyższej warstwie stosu. Siła zewnętrzna w tym przypadku, to siła ciężkości balotu- skierowana pionowo w dół.

W opinii uzupełniającej biegły opisał sposób ułożenia balotów w oparciu o dowody osobowe. Jak wynika z zeznań oraz przeprowadzonych oględzin miejsca zdarzenia w chwili zdarzenia baloty ułożone były tak, że w dolnej warstwie były 3 bele, a w górnej - 2.

Biorąc pod uwagę, że balot ma średnicę 1,2 m, wysokość całkowita dwóch warstw balotów wynosić mogła od 2 m do 2,4 m (w zależności od stopnia ich sprasowania i w efekcie ugięcia). Wysokość ta wynika, zatem z wymiarów balotów, ilości warstw i stopnia ich sprasowania. Trudno, więc mówić o zbyt wysokim ułożeniu bel w dniu zdarzenia.

Jak biegły ustalił w opinii zasadniczej z dnia 18.09.2016r. utrata stateczności beli ułożonej, jako ostatnia, (najdalsza od ściany, w drugiej warstwie) spowodowana mogła być (biegły pomija uderzenie w balot ładowniczem TUK, jako że dowody osobowe wykluczają taki przebieg zdarzeń) mogła być spowodowana, przez:

- ugięcie się sprasowanego w małym stopniu balotu, na którym spoczywał. Jest to prawdopodobne, na co wskazuje analiza fotografii zamieszczonych w załącznikach nr 1, 3 i 4

pokazujących w jak różnym stopniu sprasowania mogą znajdować się baloty siana (ustalenie, w jakim stanie znajdowały się baloty z udziałem, których doszło do zdarzenia nie jest już możliwe). Mały stopień sprasowania powoduje wzrost tendencji do uginania się balotu pod wpływem ciężaru balotu spoczywającego na nim. Proces uginania się (zmniejszania wymiaru poprzecznego) może być rozciągnięty w czasie (zależnym od wilgotności siana -czym mniej było wilgotne, tym bardziej sprężyste, mniej podatne);

- niewłaściwe ułożenie przez ubezpieczonego rolnika - w przeddzień wypadku -balotu, który uderzył poszkodowaną. Nieprawidłowość ułożenia balotu mogła polegać na ułożeniu tego niedokładnie pomiędzy dolnymi balotami, a np. bezpośrednio nad dolnym balotem;

- dodatkowo do utraty stateczności balotu mogły przyczynić się drgania podłoża powodowane przez pracujący w pobliżu ciągnik rolniczy. Dokładne ustalenie mechanizmu upadku balotu nie jest możliwe, możliwe są wszystkie trzy wyżej wymienione czynniki działające razem, jak też pojedynczo, przy czym w opinii biegłego - czynnikiem najbardziej prawdopodobnym, był niski i różny stopień sprasowania poszczególnych balotów. Sposób składowania balotów zastosowany przez rolnika jest ogólnie przyjęty (co pokazują zdjęcia poglądowe - zał. nr 4 do opinii). Taki sposób składowania, wymaga jednak balotów o znacznym i jednakowym stopniu sprasowania (sprawnej technicznie prasy zwijającej) oraz dokładności przy naprzemiennym układaniu bel. W praktyce, inne zabezpieczenia nie są stosowane i nie są też wymagane regulacjami prawnymi. Zasada, która winna być stosowana przy takim sposobie składowania balotów, jest nieprzebywanie -niestawianie, nieprzechodzenie przed czołem przyzmy balotów.

Fakt, że przyzma balotów, oparta była z jednej strony o ścianę stodoły, powodował natomiast skłonność balotów z górnej warstwy do ustawiania się po ułożeniu, niedokładnie pośrodku dwóch dolnych balotów, pomiędzy którymi powinien spoczywać

Zdaniem opiniującego, osoba układająca baloty w przeddzień zdarzenia (ubezpieczony), powinna była dołożyć należytej staranności przy tej czynności.

Ocena stopnia sprasowania bel była możliwa, podobnie, jak ewentualne przeciwdziałanie nieprawidłowościom tj. poprawienie ustawienia, czy też stabilizacja pryzmy poprzez „ugniecenie”, na podstawie doświadczenia zawodowego rolnika.

Sąd, powołując się na art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym (...) oraz definicję gospodarstwa zawartą w art. 55³ k.c., stwierdził, że w przedmiotowej sprawie niewątpliwym jest, że mąż powódki K. R. jest osobą prowadzącą gospodarstwo rolne, a zatem przesłankami odpowiedzialności rolnika będzie zdarzenie o następujących cechach: zawinione zachowanie rolnika, mieszkańców lub pracowników gospodarstwa rolnego, mające związek z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego, którego skutkiem jest szkoda w rozumieniu art. 415 k.c.

Sąd, omawiając postacie winy, w tym niedbalstwo stwierdził, iż K. R. można przypisać winę nieumyślną w spowodowaniu wypadku, w wyniku którego powstały ciężkie obrażenia ciała u powódki G. R.

Odnosnie M. K. Sąd stwierdził, że nie można przypisać mu żadnej postaci winy, zaś co do męża K. R. w grę nie wchodzi jakiegokolwiek działanie zamierzone – umyślne, ale nieumyślne, gdzie punktem odniesienia jest wzorzec należytej staranności w kształcie określonym treścią art. 355 § 1 k.c.

W ocenie Sądu na przebieg wypadku miało wpływ niezachowanie należytej staranności przy pracy wykonywanej w gospodarstwie przez K. R.. Układający baloty powinien ocenić stopień ich sprasowania, następnie dokonać dokładnego naprzemiennego ich ułożenia aby baloty - w szczególności balot w skrajnym położeniu - nie utracił stateczności.

Niewątpliwie, według Sądu, ma znaczenie - jak ocenił biegły - użycie sprawnej technicznie prasy zwijającej. K. R. jest doświadczonym rolnikiem, miał zatem wiedzę o masie jednego balotu i sile uderzenia w wypadku obsunięcia się najwyższego balotu. Nieprawidłowość ułożenia balotu polegała na ułożeniu go niedokładnie pomiędzy dolnymi balotami, a bezpośrednio nad dolnym balotem.

W tych warunkach stwierdzono zatem, iż wszystkie przesłanki odpowiedzialności deliktowej K. R. zostały wykazane.

Mając na uwadze powyższe oraz treść art. 822 k.c. przyjęto, że na tle obowiązującego prawa roszczenie powódki co do zasady w stosunku do pozwanego jest uzasadnione.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w całości i zarzucając:

1/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydania orzeczenia, polegający na bezpodstawnym ustaleniu, że baloty słomy, z których jeden uderzył powódkę po zsunięciu się ze stosu, zostały nieprawidłowo ułożone oraz nie wskazanie, że baloty te układał M. K., pomimo że wynikało to z dowodu z przesłuchania powódki;

2/ obrazę przepisu postępowania - art. 217 § 3 k.p.c. w związku z art. 227 k.c. i art. 233 § 1 k.p.c., poprzez bezzasadne oddalenie złożonego przez pozwanego wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii instytutu naukowego: Katedry (...) dla ustalenia, czy bez działania czynnika zewnętrznego możliwe jest samoistne obsunięcie się balotu słomy składowanej warstwowo, przy założeniu, że konstrukcja ułożonych balotów pozostawała w samym takim ułożeniu przez jeden dzień, a jeśli tak, to w jaki sposób, oraz jak znaczny musiałby być impuls siły zewnętrznej, aby zdestabilizować układ ułożonych balotów, jak również pominięcie dowodu z przesłuchania powódki w tej części, w której stwierdziła, że stos balotów, z którego jeden osunął się na powódkę został ułożony przez M. K..

3/ obrazę przepisów prawa materialnego:

- art. 50 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) poprzez jego błędną interpretację polegającą na wadliwej ocenie prawnej, że powstanie szkody na osobie powódki w wyniku obsunięcia się balotu siana ułożonego w stosie

za pomocą ciągnika rolniczego wyposażonego w podajnik typu tur, jest szkodą pozostającą w związku posiadaniem gospodarstwa rolnego, a nie szkodą powstałą w związku z ruchem posiadającego odrębne ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej ciągnika rolniczego;

- art. 415 k.c., w związku z art. 429 k.c. - poprzez uznanie, że posiadacz gospodarstwa rolnego objęty ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej na podstawie umowy zawartej

z pozwanym zawinił powstanie szkody na osobie powódki, pomimo że do szkody doszło w wyniku działań innej osoby, posiadającej odpowiednie kwalifikacje rolnicze i dopuszczonej do wykonywania czynności w gospodarstwie rolnym z uwagi na te kwalifikacje, a zatem osoby, której posiadacz powierzył wykonywanie prac w gospodarstwie, zachowując należyłą staranność w zakresie swego wyboru.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i o oddalenie powództwa oraz o zwrot kosztów procesu za I instancję, jak również o zwrot kosztów postępowania za instancję odwoławczą.

Skarżący wniósł ponadto o dopuszczenie dowodów:

- z uzupełniającego przesłuchania świadków: K. R. i M. K.

na okoliczność sposobu ułożenia stosu balotów, z którego jeden osunął się w dniu 21.06.2013r. na powódkę, zastosowanych do tej czynności urządzeń oraz osób, które urządzenia te obsługiwały;

- z opinii instytutu naukowego: Katedry (...) dla ustalenia, czy bez działania czynnika zewnętrznego możliwe jest samoistne obsunięcie się balotu słomy składowanej warstwowo, przy założeniu, że konstrukcja ułożonych balotów pozostawała w samym takim ułożeniu przez jeden dzień,

a jeśli nie, to jak znaczny musiałby być impuls siły zewnętrznej, aby zdestabilizować układ ułożonych balotów.

W odpowiedzi na apelację wniesiono o jej oddalenie w całości, oddalenie wniosków dowodowych pozwanego i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, wbrew bowiem zawartym w niej zarzutom Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych na podstawie oceny całokształtu zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz trafnej wykładni prawa materialnego – art. 50 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych...

Rozpatrując w pierwszej kolejności zarzuty naruszenia przepisów prawa procesowego, za niezasadne należało uznać zarzut uchybienia przepisom art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. oraz 217 § 3 k.p.c.

Skarżący upatruje naruszenia powyższych przepisów w bezpodstawnym ustaleniu, że baloty słomy, z których jeden uderzył powódkę były ułożone nieprawidłowo oraz poprzez niewskazanie, że baloty te ułożył M. K., pomimo takich zeznań powódki oraz na bezpodstawnym oddaleniu wniosku apelującego o dopuszczenie dowodu z opinii instytutu naukowego, celem ustalenia czy bez działania czynnika zewnętrznego możliwe było samoistne obsunięcie się balotu.

Wskazać przede wszystkim należy, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Zarzut dowolnego i fragmentarycznego rozważenia materiału dowodowego wymaga dla swej skuteczności konkretyzacji, i to nie tylko przez wskazanie przepisów procesowych, z naruszeniem których apelujący łączy taki skutek, lecz również przez określenie, jakich dowodów lub jakiej części materiału zarzut dotyczy, oraz podania przesłanek dyskwalifikacji

postępowania Sądu pierwszej instancji w zakresie oceny poszczególnych dowodów, na tle znaczenia całokształtu materiału dowodowego oraz w zakresie przyjętej podstawy orzeczenia.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. mógłby się okazać skuteczny tylko w wypadku wykazania, że zastosowane przez Sąd kryteria oceny wiarygodności były oczywiście błędne (por. wyrok SN z dnia 16 kwietnia 2002 roku, sygn. akt V CKN 1446/00). Konieczne jest zatem wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie.

Mając na względzie powyższe ogólne uwagi, dostrzec należy, że na gruncie przedmiotowej sprawy przeważająca część argumentów, mających wspierać podniesiony w apelacji zarzut uchybienia przepisowi art. 233 k.p.c., w rzeczywistości stanowi zanegowanie rozważań Sądu pierwszej instancji, mających charakter jurydyczny, ponieważ choć w apelacji czyni się zarzut dokonania ustaleń sprzecznych z treścią zebranego materiału dowodowego, to jedynie w kontekście bezzasadnego przyjęcia, że mąż powódki ponosi winę za przedmiotowe zdarzenie, podczas gdy w ocenie apelującego podmiotem odpowiedzialnym za szkodę powinien być M. K. w związku ze złym wykonywaniem prac w stodole męża powódki.

Odnosząc się do zarzutów błędnego ustalenia nieprawidłowego ułożenia balotów, należy zauważyć, że Sąd ustalenie to poczynił w oparciu o opinię biegłego, której prawidłowości już po opinii uzupełniającej strona pozwana nie kwestionowała. Brak było także uzasadnionych podstaw do dopuszczenia dowodu z opinii instytutu, celem wyjaśnienia czy bez czynnika zewnętrznego doszłoby do obsunięcia się balotu, ponieważ biegły także się na tę okoliczność wypowiedział. Stwierdził jedynie, że wpływ działającego ciągnika rolniczego na ułożone poprzedniego dnia baloty jest możliwy ale mało prawdopodobny. Jednocześnie biegły podał przyczynę która była najbardziej prawdopodobna, czyli niewłaściwe sprasowanie balotów i ich nierównomierne ułożenie, co zostało dodatkowo uzasadnione dokumentacją fotograficzną.

Trzeba też przypomnieć, że biegły wykluczył przypadkowe uderzenie ładowaczem TUR w pryzmę balotów, ponieważ nie wynikało to z zeznań, ani powódki ani świadków.

Natomiast kwestia kto układał baloty, czy sam mąż powódki, czy przybrany do pomocy jego wujek M. K. nie ma w zakresie przypisania odpowiedzialności z art. 50 ustawy o obowiązkowych ubezpieczeniach żadnego znaczenia. Należy tylko zauważyć, że z zeznań powódki wynika tylko, że balot, który się na nią osunął był układany dzień wcześniej i że chyba układał je, jej wujek. Natomiast zeznający M. K. podał tylko, że nie widział zdarzenia, bo układał baloty na ścianie północnej. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że spóźnione były wnioski dowodowe zawarte w apelacji a dotyczące uzupełniającego przesłuchania M. K. i K. R., ponieważ byli oni przesłuchiwani przed Sądem Rejonowym i pozwany mógł te okoliczności podczas ich przesłuchania wyjaśnić, zadając odpowiednie pytania. Poza tym jak już wskazano wcześniej kwestia ta nie miała istotnego znaczenia dla przypisania odpowiedzialności pozwanemu.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że zarzut poczynienia przez Sąd Rejonowy błędnych ustaleń faktycznych mógłby okazać się zasadny dopiero wówczas, gdyby Sąd ustalił stan faktyczny w oderwaniu od zgromadzonych dowodów (tzw. błąd braku), bądź gdy podstawą ustaleń faktycznych uczyniono wprawdzie wszystkie ujawnione w toku sprawy dowody, lecz dokonano ich nieprawidłowej oceny z punktu widzenia zasad logiki, wskazań wiedzy czy doświadczenia życiowego (tzw. błąd dowolności).

Tymczasem, w ocenie Sądu Okręgowego, skarżącemu nie udało się skutecznie podważyć poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, w oparciu, o które został wydany zaskarżony wyrok, które jako prawidłowe, sąd odwoławczy przyjął za własne.

Nie jest też skuteczny zarzut naruszenia art. 50 ustawy o obowiązkowych ubezpieczeniach. W przepisie tym, który stanowi *lex specialis* względem art. 822 k.c., wskazano, że z ubezpieczenia OC rolników przysługuje odszkodowanie, jeżeli rolnik, osoba pozostająca z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osoba pracująca w jego gospodarstwie rolnym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z posiadaniem przez rolnika tego gospodarstwa rolnego szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia, co oznacza szeroki zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela. Brak jest podstaw

aby wykluczyć odpowiedzialność za szkody osobowe doznane przez żonę rolnika, jeżeli szkoda ta została wyrządzona przez osobę pozostającą z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub osobę pracującą w tym gospodarstwie rolnym, a niewątpliwie taki status należy przypisać zarówno mężowi powódki, jak pomagającemu mu wujkowi.

Zważyć należy, że zakres wyłączenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników, określony został w art. 53 tejże ustawy. Przepis ten stanowi, że zakład ubezpieczeń nie odpowiada za szkody w mieniu, wyrządzone rolnikowi przez osoby pracujące w jego gospodarstwie rolnym lub pozostające z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym albo osobom pozostającym z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub pracującym w jego gospodarstwie rolnym.

Apelujący zdaje się upatrywać naruszenie tego przepisu poprzez prezentowanie poglądu, że szkoda została wyrządzona w związku z ruchem ciągnika rolniczego stanowiącego własność M. K., co nie znajduje w ustalonym stanie faktycznym uzasadnienia. Poza tym dla przypisania odpowiedzialności z art. 50 ustawy o obowiązkowych ubezpieczeniach wystarczającymi jest powstanie szkody pozostającej w związku przyczynowym z prowadzeniem gospodarstwa rolnego a nie jest konieczne, aby szkodę wyrządził osobiście sam ubezpieczony rolnik.

Chybiony jest także zarzut naruszenia art. 415 k.c. w zw. z art. 429 k.c. Sąd pierwszej instancji zasadnie podniósł, że na gruncie polskiego prawa cywilnego pojęcie winy jest ujmowane bardzo szeroko. Przypisana wina może mieć postać winy umyślnej oraz nieumyślnej - lekkomyślności, niedbalstwa. W niniejszej sprawie słusznie Sąd Rejonowy winę przypisał mężowi powódki polegającą na niezachowaniu należytej staranności podczas organizacji pacy wykonywanej w gospodarstwie rolnym, zobowiązanym przy tym do prawidłowego i bezpiecznego nie tylko układania balotów, ale też dbania o prawidłowe zwinięcie balotu. Brak jest przy tym na kanwie poczynionych ustaleń podstaw do uznania, że był to jedynie nieszczęśliwy wypadek.

Błędne jest także stanowisko skarżącego, że mąż powódki zwolnił się z odpowiedzialności, ponieważ powierzył wykonywanie pracy osobie trzeciej, czyli M. K.. Przede wszystkim brak jest jakichkolwiek ustaleń, aby przyjąć, że układanie balotów zostało powierzone w trybie art. 429 k.c. M. K., sama tylko pomoc w układaniu balotów nie stanowi powierzenia czynności osobie trzeciej. Poza tym odpowiedzialność z art. 429 k.c. należy odróżnić od odpowiedzialności z art. 430 k.c. Osoba, której powierzono czynności z art. 429 k.c. działa samodzielnie i nie podlega kierownictwu powierzającego, czyli nie jest jego podwładnym. W rozpoznawanej sprawie natomiast jest niesporne, że M. K. układał baloty z polecenia męża powódki, a więc nie działał samodzielnie i podlegał kierownictwu rolnika. Zatem ewentualna odpowiedzialność rolnika przy ustaleniu, że dnia poprzedniego baloty układał M. K., że tylko sposób ich ułożenia, a nie sposób sprasowania balotów był przyczyną jego osunięcia, wynikałaby z art. 430 k.c.

Z powyższych względów apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Wniosek o zwrot kosztów postępowania apelacyjnego został przekazany do rozpoznania sądowi pierwszej instancji w orzeczeniu kończącym sprawę na podstawie art. 108 § 1 k.p.c.